

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięczną.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr. „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Sobota, dnia 28 maja 1932

Nr. 62

Niebezpieczeństwo wybuchu gdańskiej beczki prochu.

W Gdańsku przygotowuje się szaleńczy zamach.

Po rozwiązaniu bojowych organizacji hitlerowskich w samych Niemczech, które przygotowywały tam gwałtowny przewrót, sztab hitlerowców przeniósł się do Gdańska i tam osiadł, znalazłszy w nastrojach tamtejszej ludności wdzięczne dla siebie pole działania. Za sztabem podążyli do Gdańska i podążają jeszcze dziś ogromne masy zwolenników Hitlera tak, że Gdańsk przedstawia się dziś jak gdyby jeden wielki zbrojny obóz hitlerowski.

Już w dniu 17 maja rb. berliński socjalistyczny „Abend“ podawał, że w ciągu ostatnich dni hitlerowcy wysłali do Gdańska i Prus Wschodnich 30 tysięcy doskonale uzbrojonych szturmowców. A od tego czasu codziennie prawie nowe ich szeregów tamtejad napływają. W jakim celu to się dzieje, nikomu nie jest tajne. Zamierzają oni sprokocować zbrojny konflikt z Polską o Gdańsk w celu przyłączenia go do Niemiec, a w dalszym ciągu celem zabrania Polsce całego Pomorza. W celu wywołania wśród ludności odpowiednich nastrojów, odbywają się tam niestannie demonstracyjne pochody, ćwiczenia wojskowe, wiece. Wrogo już i tak nastawiona ludność Wolnego Miasta do Polski w ten sposób podsycona bywa aż do zenitu.

Z dnia na dzień rosną bojowe niemieckie zastępy, z dnia na dzień też wzrasta się nienawiść do Polski, z dnia na dzień też rośnie groza strasznej i okropnego wybuchu.

Gdańsk dziś naprawdę stał się istną beczką prochu i potrzeba już tylko jednej iskierki, aby powstał straszny pożar. Z tego groźnego stanu rzeczy zdawać powinniśmy sobie sprawę, my mieszkańcy Pomorza, którzy najbardziej jesteśmy tem niebezpieczeństwem zagrożeni — zrozumieć je winien rząd i nasza władza i mamy chyba to do nich zażalenie, że zdają sobie deklaratywnie sprawę z tego, co Polsce grozi. Mimo to ludność chciałaby wiedzieć i wiedzieć, że rząd czai wszystko, co w jego siłach, żeby na wszelki sposób katastrofę zapobiec. Aż dotąd bowiem słyszemy tylko o coraz to gwałtowniejszych poczynaniach gdańskich, ale nie słyszemy o jakichś krokach zapobiegawczych ze strony Polski.

Grzęzą położenia widzi i rozumie nasza sojuszniczka, Francja, choć nie wszystkie jej ludność w równej mierze bierze ją sobie do serca.

Słopa tylko i głucha na to wszystko, co ze strony Gdańska się wyprawia, zdaje się być Liga Narodów. Bo aż dotąd mimo wszystko, co tam się dzieje, jej Rada ani palcem nie kiwnęła. A przecież Liga Narodów na pierwszym miejscu, jako protektorka Gdańska, powołana jest do czuwania nad swym pupilem, aby ten niesforny jej pupil w swem szaleństwie nie wgniecił pożaru, który by znów na nowo Europę, a może nawet i świat cały ogarnął. Ta bezczynność Ligi Narodów najbardziej też tych nowych podpalaczy pokoju świata rozzuchwala.

Nawet niem. socjaliści w Gdańsku przestrzegają senat gdański.

Afera gdańska, która wstrząsnęła już opinią prasy zagranicą, afera, która przybliżyła coraz potworniejsze rozmiary, poruszyła nawet te sfery ludności niemieckiej, które nie chcą mieć żadnych awantur wojennych, a pragną pokój.

Ograniczamy się do sensacyjnego materiału, mówiącego wymownie o niebywałym zaostrzeniu stosunków w Gdańsku, a mianowicie o ulotce, jaką wydało niemieckie stronnictwo socjal-demokratyczne w Gdańsku. Tem większe posiada ona znaczenie, że pochodzi ze źródeł niemieckich.

Ulotka ta stwierdza, że nic nie pomogły przestrogi, domagające się rozwiązania bojówek hitlerowskich. Przeciwnie, nacjonalistyczne kierownictwo koła gdańskie doprowadziło do tego, że napływ hitlerowców z Rzeszy niemieckiej do Gdańska wzrósł się niepomniernie tak, że dziś Gdańsk stał się beczką prochu, która łatwo może wznieść pożar w całej Europie.

Ulotka gdańskich socjalistów domaga się odprężenia stosunków. Zwraca uwagę na to, że prezydent senatu Ziehm w Gene-

wie skłonił przyrzeczenia, że dążyć będzie do z pogodzenia targ między Gdańskiem a Polską. Socjaliści gdańscy stwierdzają w tej ulotce, że bojowe zarządzenia Polski w stosunku do Gdańska oraz bojkot towarów gdańskich przez Polskę wywołane zostały przez postępowanie hitlerowców, którzy stale wzywają do bojkotu towarów polskich i bezstannie zapowiadają decydującą rozprawę z Polską oraz ponowne połączenie Gdańska z Rzeszą. Wobec tego — głosi ulotka — rozwiązanie bojkotów gdańskich jest rzeczą konieczną i pilną. Wobec ogłoszonych przez hitlerowców hasła w Polsce liczą się z mającymi niebawem nastąpić nsiłowaniami zbrojnego rozwiązania sprawy Pomorza.

Ulotka kończy się następującym zwrotem: Gdańsk stoi na punkcie przełomowym. Czas najwyższy, aby położyć kres nacjonalistycznym wicherom. O ile senat nie zastępuje się do zaleceń Genewy, to zamiast odprężenia nastąpi dalsze zaostrzenie sytuacji, a niebezpieczeństwo wywala zawierucha, straszna w swych skutkach.

Odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich jako odpowiedź na prowokacje gdańskie.

W odpowiedzi na prowokacje gdańskie Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłosił nową odezwę do całego społeczeństwa. Odezwa brzmi, jak następuje:

O b y w a t e l e !
Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wzrasta się systematycznie terror rozwydrzonych band hitlerowskich. Ludność polska narażona jest na niestanne gwałty i szkany. Gorszącemu widokowi spokojnie i z zadowoleniem przyglądają się władze Wolnego Miasta wbrew clerijęcej również pod terrorem spokojnej części ludności niemieckiej. Równocześnie zaś Gdańsk żyje przedewszystkiem z polskich pieniędzy, lekomyślnie topionych w kieszeniach pruskiej hakaty, która następnie pieniądze tych nazywa przeciwko nam.

O b y w a t e l e ! Czas skończyć z tego rodzaju stanem. Dopóki w miejscowościach gdańskich będą rozbrzmiewały okrzyki przeciwko Polsce i Polakom, żadna wycieczka polska, żaden obywatel polski bez koniecznej potrzeby nie może jechać na teren Wolnego Miasta Gdańska.

Zasilanie polskimi pieniędzmi gdańskiej hakaty jest obrazą godności własnego narodu. Kto tego nie rozumie — będzie zmuszony do liczenia się z wolą własnego społeczeństwa.

Brońmy praw polskich do Gdańska.
Brońmy polskiej ludności Gdańska przed terrorem rozwydrzonych band hitlerowców.
Bojkotujmy lotniska i nadzorka gdańskie.*

Pustki na wybrzeżu gdańskim i w Sopotach.

Skutkiem bojkotu wybrzeża gdańskiego, a przede wszystkim Sopot, psują tam obecnie zupełnie pustki, podczas gdy o tej samej porze w ubiegłych latach na wybrzeżu panowała duża frekwencja.

Obecnie nie przybyli nawet Niemcy. Nie spodziewano się tak poważnych skutków akcji hitlerowskiej na terenie Gdańska i z tego powodu wśród mieszczanństwa gdańskiego panuje przygnębienie.

Obecnie władze gdańskie rozpoczynają wielką akcję propagandową na terenie Polski. Zorganizowano specjalne biuro propagandy i mają być wydane antyhitlerowskie zarządzenia celem ściągnięcia obywateli polskich.

Już aż do tego doszło! „Heil Hitler“ w niemieckim gimnazjum w Poznaniu!

Poznań. W ub. sobotę przed poł. w niemieckim gimnazjum prywatnym przy Włach Jagielly w Poznaniu wydarzył się niebywały wypadek.

Oto w czasie przerwy uczniowie poczęli wznosić głośne okrzyki: „Heil Hitler“. Okrzyki atryzowane były w tym tonie, iż jasnym było, że padają one na komendę. Po przerwie okrzyki te kontynuowano w dalszym ciągu w klasach.

Przyjazd syna króla Hedżasu do Warszawy i odjazd z Warszawy.

Warszawa, 24. 5. W dniu dzisiejszym o godz. 20,25 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim emir Fajsal wraz ze switą. Na dworcu oczekiwali gościa przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej, szef gabinetu wojskowego, szef kancelarii cywilnej oraz przedstawiciele władz wojskowych z komendantem miasta st. Warszawy. Na dworcu ustawiła się kompania honorowa 36 p. p. Po wyjściu z wagonu salonego i raporcie emir Fajsal przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem w towarzystwie sekretarza i radey M. S. Z. Dubicza odjechał do Hotelu Europejskiego.

To jest robota dla dobra Państwa?

„Sanacyjne“ bojówki hulają na Pomorzu.

Choćby rząd nawetuje przez Z. O. K. Z. do wspólnego frontu społeczeństwa pomorskiego i chociażby nowy Wojewoda Pomorski odzignęła się od metod swego poprzednika, to jednak wypadki ostatnich dni na Kaszubach wykazały, że właściwie nie się nie zmieniło.

Posłowie Stronnictwa Narodowego urządzili szereg wieców: w Lusinie, Łebnie, Szemudzie, Wejherowie i Chyloni. Na wiecach tych emawiano przedewszystkiem sprawę Pomorza i Gdańska.

Pierwsze trzy wiece miały przebieg spokojny, ale już w Wejherowie, gdzie w sali kina „Słońce“ zebrało się do tysiąca osób, przemówienia posłów przerywali „sanacyjni“ bojówkarze w liczbie 20, sprowadzeni albo nastani z Gdyni.

Te awantury wystarczyły władzom, by wiec rozwiązać. Oburzenie słuchaczy przeniosło się na ulice miasta, gdzie mimo obrony policji bojówkarze perzardnie poturbowano, a niejaki Stanisław Słowy szukał ratunku w szpitalu.

Więc w Chyloni w „Lipowym dworze“ zakłócił nowy zastęp bojówkarzy, który znów sprokocwali rozwiązanie zebrania przez policję.

Kapelan zawieszony w czynnościach.

Za co ukarano księdza Milewskiego?

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W dniu 3 maja wygłosił kapelan W. P. ks. Michał Milewski kazanie, w którym, nawiązując do rezolucji wiekopomnej Konstytucji, stwierdził, że w dziele odnowy Polski brali udział przedstawiciele wszystkich warstw i stronnictw polskich.

W konsekwencji tego ks. kapelan Milewski został zawieszony w funkcjach kapelana przez dewocję pułku Wiślickiego.

Powyższy fakt miał miejsce w Brzeżanach, w Małopolsce Wschodniej.

I to skonfiskowali!

Sąd uchylił konfiskatę uchwał
Klubu Narodowego.

Starostwo Grodzkie skonfiskowało przed kilku dniami nr. 109 „Gazety Bydgoskiej“ z dnia 18 bm. za ogłoszenie uchwał Klubu Narodowego.

Starostwo Grodzkie sprawę przekazało Urzędowi Prokuratorskiemu, który wniosł do Sądu o zatwierdzenie konfiskaty.

Sąd Grodzki w dniu 17 bm. nie zatwierdził konfiskaty, motywując swe odmowne orzeczenie tem, iż w uchwałach tych niema znamion przestępstwa z § 131 kk.

Uchwały Klubu Narodowego skonfiskowane zostały również przez władze administracyjne w „Gazecie Warszawskiej“, „Kurjerze Poznańskim“, „Orędowniku Wielkopolskim“ i „Wielkopolaninie“.

Olbrymi spiszek zlikwidowany w Hiszpanji.

Madryt, 21. 5. Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa wpadły na trop wielkiego spisku, organizowanego przez międzynarodową federację robotniczą, zmierzającego do rewolty robotników w całej Hiszpanji w dniu 29 bm.

W związku z tem pozostaje niewątpliwie wykrycie w ostatnich dniach w Andaluzji wielkich tajnych magazynów broni i amunicji oraz znacznych zapasów środków wybuchowych.

Dotychczas przeprowadzono kilkadziesiąt aresztowań. Dalsza akcja likwidacyjna władz jest w toku.

Wykryty obecnie spiszek jest największy i najgroźniejszy od chwili ogłoszenia republiki hiszpańskiej.

Hiszpanja jeszcze zawsze podminowana.

Madryt. W ciągu dnia 21 maja władze wykryły ogółem 349 bomb.

Książę pszczyński zaskarżył rząd Polski do Ligi Narodów.

Rząd niemiecki miesza się do spraw wewnętrznych Polski.

Warszawa, 17. 5. Rada Ligi Narodów wznosi swoje prace w środę. Na porządku dziennym miała się znaleźć skarga księcia Pszczyńskiego czyli, jak figuruje w urzędowym porządku obrad „Prinz dr. v. Pless”.

Skarga ta dotyczy wysokości wymiaru podatkowego, dokonanego przez polskie władze skarbowe. Książę pszczyński podatków nie zapłacił, zabiegał o odroczenie egzekucji, a następnie zwrócił się ze skargą do Ligi Narodów.

Jednocześnie zaś zwrócił się o opiekę do rządu niemieckiego, przytoczył fakt, że jest obywatelem polskim, a nawet presem działającego na terenie polskim „Volksbunda”, nie stanowił dla niego żadnych skrępowań.

Rząd niemiecki postanowił udzielić swej opieki księciu pszczyńskiemu i skierował w swoim imieniu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze skargę przeciwko wymiarowi podatków, dokonawanemu w stosunku do obywatela polskiego przez polskie władze skarbowe. Skarga rządu niemieckiego opiera się na przepisach procedury konwencji górnośląskiej.

Wobec decyzji skierowania sprawy do Hagi skarga księcia pszczyńskiego ma być z Rady Ligi wycofana, ale sekretariat Ligi nie został do wtorka po południu a tem jeszcze powiadomiony.

„Georges Philippart” padł niewątpliwie ofiarą zamachu.

Paryż. Bliższe okoliczności, w jakich odbyła się katastrofa okrętowa na Morzu Czerwonym, stają się coraz bardziej tajemnicze. Kapitan okrętu „Georges Philippart” przesłał konsułowi francuskiemu w Dżibuti dokładne sprawozdanie o katastrofie, które w streszczeniu przesłane zostało do ministerstwa marynarki handlowej w Paryżu.

Zastanawiający — wedle sprawozdania kapitana — był również fakt, że ogień pojawił się równocześnie w kilku punktach pokładu, a bardzo zmienny jest fakt, że radiostacja nadawcza zniszczona została przez pożar w przeciągu kilku minut tak, że radiotelegrafista zdołał tylko wystać kilkakrotnie sygnał ratunkowy „S. O. S.”.

Zniszczeniu uległy również w pierwszych chwilach pożaru wszelkie sprzęty przeciwpożarowe, wobec czego akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona.

Wszystkie powyższe okoliczności wskazują niezbicie, że okręt padł ofiarą zbrodnego zamachu, niemniej jednak do tej pory nie zdołano stwierdzić, kto i z jakiej przyczyny mógł być jego sprawcą.

Katastrofalne rozmiary powodzi w Anglii.

London. Szkodła, wyrządzona przez powódź w 9 środkowych i północno-angielskich hrabstwach, jest bardzo znaczna; szacują ją na wiele milionów funtów. W niektórych miejscowościach deszcz padał bez przerwy przez 40 godzin. Dotychczas powódź pociągnęła za sobą dwie ofiary śmiertelne.

W Derby jest zalanych 600 sklepów i 1.000 domów mieszkalnych. Ludność chroni się przed powodzią na wyższe piętra.

W nocy na poniedziałek całe miasto było pogrążone w ciemnościach, ponieważ woda naruszyła instalacje gazowe i elektryczne. Także połączenia telefoniczne zostały zerwane. Nabożeństwa w kościołach zostały odwołane.

Szczególne silnie ucierpiały gospodarstwa wiejskie, których zasiewy zostały częściowo zniszczone. Wiele krów, owiec i kur zostało poniesionych przez falę.

Szereg wsi jest odciętych całkowicie, a także ruch kolejowy jest częściowo przerwany.

Tajemnica śmierci lorda Kitchenera nareszcie wyjaśniona.

Jak Niemcy zdołali dowiedzieć się o podróży morskiej naczelnego wodza Anglii?

Z Londynu donoszą: Dzienniki amerykańskie podają wiadomość, że tajemnicą śmierci lorda Kitchenera została wyświetlona.

Policja amerykańska aresztowała pewnego osobnika Trafard Grafen — który podawał się za Anglika, a który w rzeczywistości był kupcem, pochodzącym z Transwalu. Jego nazwisko prawdziwe brzmi: Joubert Daquesne. Matka i siostra Jouberta miały być podczas wojny angielsko-burskiej zgwałcone przez żołnierzy angielskich.

Joubert zaprzysiął zemstę Anglikom, a w pierwszym rzędzie naczelnemu wodzowi wojsk angielskich, lordowi Kitchenerowi. Podczas wojny światowej Joubert został szpiegiem niemieckim.

Pewien oficer rosyjski, który udawał się do lorda Kitchenera celem towarzyszenia mu w podróży do Rosji, został schwyty przez Niemców. Jego dokumenty były doręczone Joubertowi, który udał się do Londynu jako oficer rosyjski i towarzyszył marszałkowi Kitchenerowi na pokładzie krążownika „Hampshire”.

Podczas podróży Joubert dawał sygnały niemieckim łodziom podwodnym, co umożliwiło zatopienie krążownika w dniu 5 go czerwca 1916 r.

Joubert podczas katastrofy znajdował się parę godzin w wodzie, lecz został w końcu uratowany przez pewną niemiecką łódź podwodną.

Wszystkie te szczegóły są zamieszczone w tajnym dzienniku, który znaleziono przy Joubert'cie w chwili aresztowania. Dziennik zawiera dokładną mapę wysp Otkaev z podaniem miejscem, gdzie zatona krążownik „Hampshire”. W miejscu tem są napisane słowa: „Tu zabiłem lorda Kitchenera”.

Aresztowanie Jouberta nastąpiło wskutek żądania władz angielskich w związku z inną sprawą. Władze angielskie poszukiwały Joubert'a jako sprawcy eksplozji parowca „Tennison”, która wydarzyła się w 1914 roku i spowodowała śmierć 3 marynarzy. Był on już w 1929 r. uwolniony przez władze amerykańskie, lecz zdołał zbiec z więzienia.

Pierwsza kobieta przeleciała samotnie Atlantyk.

Newy Jork, 21. 5. Amerykańska lotniczka transoceaniczna miss Earhart, która w piątek o godzinie 20.40 odleciała z Harbour Grace, wylądowała w sobotę w odległości około 4 km od Londonderry w Irlandji. Jest to pierwsza kobieta, która samotnie przeleciała Atlantyk w samolocie.

Podczas lotu popsuł się jej na dziesięć godzin przed wylądowaniem wydech, ponieważ był przepalony. Po drodze napotkała na silny wicher, deszcz i mgłę, co jej bardzo lot utrudniało. Oprócz tego zepsuł się jej wskaźnik benzyny, wskutek czego była zmuszona wylądować.

Sowiety wycofują swe wojska z Kaukazu, a porywają na Daleki Wschód.

Konstantynopol. Na podstawie porozumienia pomiędzy Turcją a Z. S. S. R., które nastąpiło w czasie ostatniej podróży Iimeta Paszy do Moskwy rząd sowiecki mógł wycofać z Kaukazu znaczne zastępy wojsk które zostały wysłane na Daleki wschód dla wzmocnienia garnizonów we Wschodniej Syberji.

Straszliwa katastrofa kolejowa pod Charbinem

40 osób zabitych, ponad 100 rannych.

Charbin, 24. 5. Straszliwa katastrofa kolejowa wydarzyła się onegdaj rano w odległości około 212 km. na wschód od Charbina. Wedle dotychczasowych wiadomości, śmierć poniosło 40 osób, a przeszło 100 jest ciężko rannych.

utrzymanie ciągłego ognia w świątyni Westy. Niemniej codziennie modlić się miały o szczęście i błogostawieństwo dla narodu. Jeżeli którakolwiek z westalek złamała ślub czystości, wyznaczono ją na noszacz poza miasto, bite różgami i żywcem zamurowywano.

Za westalkami szło zgromadzenie kapłanów czyli ofiarników. Piętnasta ich było, przybranych w togi. Na głowie mieli wysokie czapki, na których sterczała gałązka, biała walciana nitką przywiązana. W dzień nie wolno było kapłanowi czapki zdejmować, gdyż ciągle służą bożą byłą zajęty. Jeśli mu czapka spadła, musiał zrzec się urzędu. U pasa nosili ostry nóż, w ręku różgę do odprawiania cisańcych się przy ofiarach ludzi. Uciętłwe bardzo zobowiązywały ich ustawy. Nie wolno im było dosiadać konia, przysięgać, widzieć wojska, przez noc zostawać poza domem swoim, dotykać rzeczy nieczystych, zbliżyć się do trupa lub grobu ani nawet przypatrywać się zwykłym zajęciem ludzi, dlatego też przed każdym z nich chodził liktor i zmuszał do porzucenia roboty, gdy ofiarnik przechodził. Mulsństwo ich było nierozwiązane. Wierów nie wolno im było widzieć, nawet pierścień ślubny na palcu musieli mieć przatamany. Oj służby wojskowej byli wolni, a każdy okaty w kajdany wolność zyskał, jeżeli dostał się do ich domu.

Mimo rozpoczętych prac w polu — nie należy zanlechać zapisania sobie

„DRWĘCY”

na czerwiec.

„Dzień Matki” na terenie całej Polski.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się na terenie całej Polski obchód „Dnia Matki”, organizowany przez kółka młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

W szeregu miast odbędą się w tym dniu akademje, obchody, odczyty itp., mające na celu wyrażenie uczuć młodzieży dla matek. Minister W. R. i O. P. polecił władzom szkolnym na terenie całego państwa, aby imprezom „Dnia Matki” okazały całkowite poparcie.

Podział miejscowości według ustawy inwalidzkiej.

Według nowej ustawy inwalidzkiej z dnia 17. 3. br., renty inwalidzkie będą wypłacane w trzech wymiarach, zależnie od miejsca zamieszkania. Państwo zostało podzielone na 3 klasy: A, B i C. Do klasy A w województwie pomorskiem należą Gdynia i Wejherowo. Do klasy B miejscowości następujące: Brodnica, Chełmno, Chełmża, Czersk, Działdowo, Gniezno, Grudziądz, Kartusy, Kościerzyna, Kowalewo, Lidzbark, Lubawa, Nowe, Nowemianów, Pelplin, Podgórz, Puck, Sępólno, Skarszewy, Starogard, Swiecie, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Więcbork. Wszystkie inne miejscowości należą do klasy C.

Zarządzenie Min. W. R. i O. P. na okres upałów.

Wobec zbliżającej się ciepłej pory i możliwości wystąpienia napłów w celu zabezpieczenia młodzieży szkolnej od szkodliwych następstw zbyt wysokiej temperatury Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. zarządziło, aby lekcje, zwłaszcza po wsiach, odbywały się przy oknach otwartych, w dnie zaś wspanie mają być programy wszelkich nroczywości skracane, święta sportowe i W. F. mają być tak organizowane, aby młodzież nie była zbyt długo przetrzymywana na otwartym powietrzu pod palącymi promieniami słońca w godzinach południowych.

W wypadkach wjątkowych przy cieplocie, wynoszącej ponad 35 stopni Celsjusza, dyrekcje i kierownictwa szkół, zwłaszcza tam, — gdzie lokale są nieodpowiednie, mogą zezwolić na zakończenie zajęć o godz. 11 przed południem.

W szkołach nie wolno będzie dokonywać wiewiekcji

Min. rolnictwa w porozumieniu z ministrem oświaty wydało świeże rozporządzenie, wprowadzające zakaz dokonywania doświadczeń anatomicznych na żywych zwierzętach w szkołach średnich i powszechnych. Nowe przepisy zastrzegają również kary za dręczenie zwierząt do 6 tygodni aresztu i 2000 złotych grzywny.

Redukcja personelu na kolejach.

Wobec zmniejszenia się frekwencji w pociągach pasażerskich, ministerstwo komunikacji poleciło dyrekcjom kolejowym zmniejszenie personelu konduktorów, przeprowadzających kontrolę biletów.

Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie pociągów pospiesznych, posiadających stosunkowo mało punktów wsiadania i wysiadania podróżnych. Natomiast w pociągach osobowych dalekobieżnych, których wagony mają boczne drzwi do przedziału, liczba konduktorów powinna być większa.

Burze gradowe w Wielkopolsce zniszczyły zasiewy.

Onegdaj wieczorem przeszła nad powiatem kepnowskim wielka burza gradowa, która w ośmiu wsiach zniszczyła doszczętnie zasiewy, powodując szkody na kilkaset tysięcy złotych. Poszkodowani zostali drobni rolnicy, którzy nie byli ubezpieczeni. Ołbrzymie szkody wyrządził również grad i po stronie niemieckiej.

Prasa donosi, że powiat nowotarski nawiedziła w niedzielę silna burza, połączona z gradobiciem. Grad wielkości jaja gołębiego wyrządził olbrzymie szkody.

Katastrofa dotknęła szereg wsi powiatu nowotarskiego.

Przymusowe uziemianie anten.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie o przymusowym uziemianiu anten radiowych po skończonej audycji i podczas wylądowań atmosferycznych. Rozporządzenie to będzie obowiązywało zwłaszcza amatorów, przebywających na letniskach, gdzie niebezpieczeństwo w razie oderwania pioruna jest o wiele większe. W mieście i na podmiejskich letniskach będą według projektu patrolowały specjalne lotne komisje, których zadaniem będzie sprawdzanie, czy wszyscy stosują się do rozporządzenia o przymusowym uziemianiu anten. W razie przeciwnym winni zostaną ukarani grzywną pieniężną, w wypadku zaś jakiegokolwiek następstwa, jak pożar, uszkodzenia budowli i t. d. całkowitą winę poniesie właściciel radiodobornika.

W ten sposób wskazywały ustawy pogańskie wielką godność stanu kapłanów, a naród szanował i cenił wybranych sług bożych.

Z ofiarnikami łączyli się najwyżsi kapłani. Zgromadzenie ich również piętnasta liczyło członków, z których jeden nosił nazwę króla ofiar. Nosili oni białą togę, tak jak cesarz i najwyżsi dygnitarze. Wszystkie religijne instytucje i obrządy od nich zależały. Na czele ich stał cesarz. Pod ich zarządkiem było duchowne archiwum państwa, w którym składano opisy wszystkich wypadków, religijnych dotyczących. Ogłaszali oni corocznie, co państwo i urzędy mają złożyć bogom w ofierze. Wolnymi byli także od służby wojskowej, urzędów publicznych i podatków.

Za najwyższym duchowieństwem prowadzone białe bydło, przeznaczone na ofiarę. Z rogów złoconych, jedwabiami przywiązanych wstęgami, sznury perły spadały. Przez krzyże także przeciągnięte miało wstęgi w jaskrawych kolorach. Po bokach bydła postępowali rzecznicy, trzymając je za rogi. Głowy mieli uwiecznione, tapery przy pasie.

Potem utażał się chłopiec z wieńcem na głowie, trzymający w defektce piękne na piersiach, zawierające kadzidło. Przy nim szli muzykanci, grający na fletach i cytrach.

W małym odstępie prowadzone drugie bydło, czarne, ustrojone zupełnie jak pierwsze. (C. d. n.)

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Tat za sugarami postępowały westalki, bogini Węście poświęcone dziewice. Do dziwnego tego zgromadzenia przyjmowano tylko dziewczęta, sześć lat mające, bez szkazy na ciele. Po przebyciu czasu próby, nstrzygano dziewczęciu włosy, a obłóczyły je w białe szaty, poświęcone na lat trzydzieści bogini. Potem mogła westalka wrócić do życia w świecie albo też nadal w zgromadzeniu pozostać. Kżia westalka składała ślub czystości. Ustawy państwa bronily westalki przed wszelką krzywdą lub pokusą. Obratanie westalki śmierć spowodowało na obrażającego. Nie wolno było męszczyznie wstąpić do ich mieszkania. Jeżeli publicznie występowały, wszedł liktor przed nimi i każdy, nawet najwyżsi urzędnicy w państwie, z szacunkiem na bok się usuwali. W publicznych igrzyskach zajmowały miejsca honorowe. Jeżeli zbrodniarz, na śmierć prowadzony, spotkał w drodze westalkę natychmiast go uwolniono od wszelkiej kary. Usiór westalek stanowiła biała jak śnieg suknia. Na skroniach nosiły szeroką wstęgę, z której białe spadały wstążeczki, oblicza zaś zasłona ryla białe. Obwiązkim ich było przedewszystkiem

WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 27 maja 1932 r.

Kalendarzyk. 27 maja, Piątek, Bedy.
28 maja, Sobota, Augustyna.
29 maja, Niedziela, 2 po Świąt. Teodozji p.
Wschód słońca g. 3 — 27 m. Zachód słońca g. 19 — 39 m.
Wschód księżycy g. 1 — 20 m. Zachód księżycy g. 12 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Sejmiku Pow.

Nowemiasło. Nadzwyczajny obrót, jaki wziął ostatni Sejmik Pow. na skutek niemiłego absolutorjum, ce było powodem naszego zamknięcia ze strony p. Przewod. jego sesji, już obszerniej omówiliśmy. Pozostaje już nam tylko zreferowanie przebiegu posiedzenia aż do sprawy owego absolutorjum. A mianowicie w posiedzeniu, które zagalę przewodu, p. starosta Skłodowski, brało udział 33 (na 36) czł. Sejmiku. Zanim przystąpiono do porządku obrad, Przewodniczący nawiązał do pamięci członka Sejmiku, śp. Teodora Krasieńskiego ze Skarłina. Po sprawdzeniu obecnych przez nac. sekr. p. Raszewskiego p. Przewod. powołał p. dyr. Borka do bieżącej pracy. Do sprawdzenia i podpisu protokołu wybrane: p. p. barm. Patera, dyr. Kijore z Lubawy i Sogajskiego ze Szwarzowa.

W I punkcie porządku obrad wprowadzeni zostali nowi członkowie Sejmiku i to w miejsce śp. Krasieńskiego — p. Jan Wroszkowski ze Skarłina, w miejsce ustępującego p. Łątkowskiego, który mandat swój z powodu starości złożył — p. Franc. Soutowski ze Skarłina. Z powodu zmiany granic naszego powiatu, wskutek czego straciło 7 członków mandaty Sejmiku, wprowadzono w ich miejsca tylko 3 i to: pp. Wł. Kocięckiego z Omulka, Grzonkowskiego Ant. z N. Grodziczna i J. Sokółowskiego II z Łążyca. Następnie przyjęto do wiadomości regulamin obrad Sejmiku, w którym ma być tylko dokonano poprawki.

Punktem następnym był wybór 5 członków i tyluż zastępców do Powiatowej Rady Szkolnej. Wpłynęły 2 listy, jedna, wysunięta przez Wydział powiat. z p. B. Chelkowskim z Nowemiasła na czele, druga przez p. dyr. Borka z p. Janem Ciszewskim z Nowemiasła na czele. Znaczną większość głosów przesłała lista p. Borka. — w skład której weszli pp. Jan Ciszewski z Nowemiasła, Fr. Koziorzowski z Brataszewa, Jan Wroszkowski ze Skarłina, ks. prob. Zabrocki z Niem. Brzozia i Józef Zapolski z Lubawy; jako zastępcy: ks. radca Majka z Kazanicy, Wł. Maciołek z Targowiska, Jan Soutowski z Jamielnika, M. Tobolewski z Łączyca i A. Serożyński z Lekart. Jako delegat do Związku Powiatów Rzpłitej w Warszawie ze strony p. Starosty proponowany został ks. prob. Strehl, z łona członków Sejmiku p. dyr. Borka. Przy głosowaniu znaczną większość głosów przeszedł p. dyr. Borka. Na delegata do Związku Powiatów Wojew. Pom. w Toruniu p. Starosta z ramienia Wydziału proponował ks. prob. Strehla, a jako zastępcę p. dyr. Kijore. Znaczną większość głosów przeszedł kandydat z łona członków Sejmiku p. Dozczyk, a jako zastępcę p. dyr. Borka.

Na członka do Powiatowej Komisji Podatkowej wybrano jednogłośnie p. Koziorzowski z Brataszewa. Następnie Sejmik uchwalił regulamin dla tej Komisji.

Sprawę zmiany granic naszego powiatu zreferował p. Przewod., z czego wynika, że powiat nasz stracił 19 gmin wiejskich i 5 obszarów dworskich o powierzchni 15 719,09 33 ha, razem z 6678 mieszkańcami. Dalej pow. Dziadowo przejął na własność pow. dom. mieszkalny w Ostaszewie i około 46 km. szos z pozostałym materiałem drogowym, nadto zobowiązał się przejąć drogomistrza, p. Zielińskiego z Ostaszewa, jednak pod tym warunkiem, że pow. lubawski wyłaci 5000 zł pow. dziad., płatnych w rocznych ratach po 500 zł. Protokół został przez Sejmik jednogłośnie przyjęty.

Sprawę zmiany granic obwodów wójtostwa Zwiniarz zreferował również p. Przewod. i po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalono gminę Kallewo włączyć do wójtostwa Zwiniarz.

Następnie pkt. obrad to: sprawa sprzedaży gruntu pow. w Nowemiasle, karta 758. Sejmik upoważnił Wydział pow. do sprzedaży tegoż gruntu p. B. Czaplinskiemu z Nowemiasła za cenę 25 zł i poniesienia z tem związanych kosztów przez nabywcę, pozatem do sprzedaży gruntu na ul. Jagiellońskiej za cenę nie poniżej 150 zł i pod warunkiem, że kupujący zobowiąże się do poniesienia wszystkich związanych z transakcją kosztów.

Następnie Sejmik uchwalił skonwertowanie w Komunalny Banku Kredytowym w Poznaniu pożyczki krótkoterminowej na pożyczkę amortyzacyjną długoterminową w wysokości 120.000 zł w złocie i przyjęto do wiadomości dekret województwa, zatwierdzający budżet dodatkowy z r. 1931/32.

Punkt 14, przy którym p. Przewod. sesję przerwał i zamknął, już omówiliśmy w poprzednim numerze.

Dwa wyroki zasadzające.

Nowemiasło. W ubiegłą środę Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Nowemiasle zasadził 17-letniego ucznia dentystycznego Alfreda Reimera z Nowemiasła za podrabianie twardych fałszywych monet pieniężnych na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata i Annę Górecką z Nowemiasła za zbrodnicze podpalenie swego składu obuwia w celu zysku asekuracyjnego na 1 rok ciężkiego więzienia. Górecka natychmiast aresztowana i osadzona w więzieniu w Nowemiasle. Obie te sprawy, jak i resztę zasadzających, które Sąd Okręgowy rozpatrywał, obszerniej podamy w następnym numerze.

Jak to nazwać?

Nowemiasło. Ub. środę od południa zaginął bez wieści 6-letni Kazimierz Recki z Nowemiasła. Poszukiwania zrozpaczonych rodziców i Policji za zaginionym nie dały do czwartku rana żadnego rezultatu. Zwiadomiono zatem wszystkie pobliskie posterunki Policji i na skutek wszczętych dochodzeń chłopiec został odnaleziony w Radomiu, skąd go też rodzice odebrali. W jaki sposób on się w okolicy Radomia dostał, narazie niewiadomo. Podobno nieznana furmanka zabrała chłopca, a w okolicy Radomia go wysadono, gdzie potem się błąkał. Sprawę tego głupiego „zarta” winna spotkać należyta kara, tembardziej, że chłopiec jest fizycznie upośledzony. Nie może bowiem mówić i bardzo słabo widzi.

Z targu.

Nowemiasło. Ostatni wtorkowy targ był z powodu deszczu słabo obslany. Płacono za pół kg. masła 90—1,10 zł, młd. jaj 70—90 zł, kurczęta 1—1,30 zł, kury 1,50—2,50 zł, gęsi 3—4 zł, wiązkę marchwi 40—50 gr, sałaty 10 gr, rabarberu 10 gr, rzodkiewki 15—20 gr. Za ryby płacono: pół kg. węgorza 1,50 zł, szczupaka od 70—1,00 zł, liny i karasia pół kg. 70 gr, ryby białe 40 gr, ziemniaki ctr. 1,50—1,80 zł.

Trzydziestu chlewnię wzięziono na targowisko, jak na poprzednich targach. Ceny na świnie nieco wyższymi. Płacono za świnie eksportowe ctr. od 35—38 zł, tłuste do 42 zł za ctr. Za parke prosiąt od 15—32 zł.

Też znamienne.

Lubawa. Powszechnie mówi się tyle o bezrobociu i spętlaniu się do egółu, by przez dawanie pracy jak najwięcej ludziom zmniejszyć bezrobocie. Jak to wygląda w praktyce, wystarczy przytoczyć mały przykład. Do wzięcia przy tut. Sądzie

Grodzkim przystano praktyka aż z Grodna, ale za to podobno legionista. Jakby to już nie było wcale odpowiednich a nas ludzi na to stanowisko?

Jeszcze jeden wyrok uniewinniający.

Lubawa. Dn. 24 bm. przed Sędem Okręg. z Torunia na sesji wyjazdowej toczyła się m. in. powtórna rozprawa przeciwko p. Fr. Tykarskiemu o krzywoprzysięstwo.

Sprawa ta sięga dwóch lat wstecz, czasu owych historycznych rozruchów imieninowych w 1930 r. Za wniesienie okrzyków na cześć Hallera aresztowano wówczas szereg osób, między którymi znalazł się także Maks. Leski. Później odbyła się z tego powodu rozprawa przeciwko aresztowanym, na której p. Tykarski zeznał w charakterze świadka, iż widział, że M. Leskiego aresztował st. poster. Stern, który temu zaprzeczył i oskarżył Tykarskiego o świadome naruszenie przysięgi. Pierwsza rozprawa odbyła się 31 marca rb., przed Sędem Okręg. na sesji wyjazdowej w Nowemiasle, lecz wskutek podania obwodowych świadków została odroczone. W ub. wtorek odbyła się ponownie. Sąd Okręgowy, bawiąc w naszym mieście, wysłał p. Tykarskiemu wezwanie stawienia się na rozprawę, mimo że nie była nawet w wokandzie. Przesłuchano tylko jednego św. i to M. Leskiego, a z reszty oskarżony zrezygnował. Wobec braku namacalnych dowodów naruszenia przysięgi prokurator wniosł o uwolnienie. Sąd wydał wyrok uniewinniający i kosztą postępowania nałożył na Skarb Państwa.

„Głos Pogranicza”, umieszczając notatkę z rozprawy sądowej w Nowemiasle, cieszył się już naprzód, że p. T. dostanie się do wzięcia i oblać powróci jeszcze do tej sprawy. Ciekawi jesteśmy, czy poda obecnie o wyroku uniewinniającym.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ nie odznaczał się zbyt wielkim ożywieniem handlowym wśród zwiezionej trzody chlewniej. Ceny za świnie, które na skutek strajku bekowego w Danii były kawały nieco, obecnie po zakończeniu strajku znów znacznie spadły. Płacono za świnie eksportowe od 38—41 zł, za tłuste do 50 zł. Dla rolników, którzy do zwykłej cen świn przykładali dużą wagę, stanowił to znów niemałe rozczarowanie.

Za nabiał płacono: za lit. masła 1,30—1,40 zł, młd. jaj 70—80 gr., młode kurczęta 1—1,50 zł, ctr. ziemniaków od 1,60—2 zł.

Zydowska arogancja.

Lubawa. Ouegdaj pewien obywatel, napokawszy na ulicy dwóch żydów, rozmawiających po niemiecku, zwrócił im uwagę, by nie zapominali, że mieszkają w Polsce. W odpowiedzi na to żydowie wrzeszczeli: „trzymaj pysk”. Odnosiło się to do poważnego obywatela, którego posłone dla polskości tak na obczyźnie, jak i w odrodzonej Polsce są każdemu tu zasne. Żydowska bezczelność posunęła się jednak jeszcze dalej, bo, gdy ów obywatel wracał tą samą alicą, spotkał zamiast dwóch, całą gromadę żydów, którzy podnieśli prawdziwy harmider w języku niemieckim. To już przechodzi wszelkie granice i żydzi przą, poprosta do prowokacji. Należy jeszcze raz zrewidować nasz stosunek do żydów i przelść z biernoj spacji do czynu. Niech jak najszerszej rozbrzmiewa hasło: „Niema groza dla żyda”, a wnet zobaczymy, jak miasto nasze się odżywi. Wybijcie sobie, Rodacy, raz na zawsze z głowy bjęk o tanioci żydowskiego towaru, która w granice rzeczy jest tylko oszustwem i mydleniem oczu naiwnym. Precz z żydowskim towarem, naszym krwawo zapracowanym groszem nie tuczmy więcej wrogów polskosci!

Czy umyślnie pozbyła się dziecka?

Sampława. Przed Sędem Okręg. 24 bm. stawała służca W. Wielńska, oskarżona o umyślnie spowodowanie śmierci swego nieślubnego 3 mies. dziecka, które oddała na wychowanie pewnej niewieście w Lubawie, gdyż jej rodzice nie chcieli je przyjąć. W. płaciła za utrzymanie tego dziecka 25 zł miesięcznie, gdy sama zarabiała tylko 20 zł miesięcznie. Wobec nieregularnego płacenia, owa niewiasta nie chciała dłużej dziecka trzymać. W. zabrała je i udeła się z niem na posterunek policji, lecz wobec wydenia jej stamtąd, wyjechała autobusem do Nowemiasła, gdzie także dziecka nie przyjęto. Wówczas udeła się w drogę powrotną do zamieszkałej tu zameznej siostry. Była zima i dziecko, przeziębivszy się, w drodze skońało. Sekcja zwlok nie wykazała żadnej winy umyślnego spowodowania śmierci dziecka i dlatego sąd wydał wyrok uniewinniający.

Mecz piłki koszykowej.

N. Brzozie. W sb. niedzielę odbył się mecz piłki koszykowej pomiędzy drużynami S. M. P. Tylicie i N. Brzoziem, który przyniósł zwycięstwo drużynie S. M. P. z Tylic. Wynik był nast.: w pierwszej połowie na korzyść Tylicie 6:4, w drugiej tak samo na korzyść Tylicie 18:3. Sędziował druż Rzepka z Nowemiasła. Gra była żywa i ciekawa. Uwagę zwracał szczególnie wicepatron p. Falkowski z Tylic. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała.

Napad na członka Tow. Powt. i Wojaków

Hartowice. Tut. Tow. Powst. i Wojaków urządziło w niedzielę, 22 bm. ćwiczenia, połączone z wymarszem z orkiestrą do lasu. Po powrocie odbyło się w obęry p. Pruchniewskiego zebranie. Gdy jeden z członków Liszewski stał jeszcze przed obęzą, podszedł do niego niejaki Zelma z Łążyca i zaoepił go. Zelma z pomocą swieżyj jego brata, który poturbował dość znacznie L. Jeden z braci Jallan Zelma jest aczajem rzekulim u swego szwagra Wierzbowskiego w Hartowcu. Zelma przy napadzie na L. wyciągnął rzeźniczy nóż i zamierzał się rzucić na niego, czemu na szczęście przeszkodzili inni członkowie i Z. rozbroili. Mimowoli nasawa się pytanie, czy p. Wierzbowski wie o zachowywaniu się swego ucznia, który nosi narzędzie rzeźnicke przy sobie, posługując się niem przy nspadaniu spokojnych ludzi. Jeden, jak i drugi powinien za to otrzymać porządną nawkę.

Jeszcze jeden znamieny fakt. Otóż gdy Wojacy wracali z marszu przeszli przez drogę niejaki Baranowski, em. sierżant, prezentujący się w wojskowym mundurze z odznakami. B. jest podobno przyjacielem czy współnikiem ucznia rzeźni, Zelmy. Miał on się także podobno wyrzucić na widok marszujących Wojaków, iż niejednemu przestrzelił płca, czyniąc przytem niedwuznaczny ruch w kierunku kieszeni. Em. sierżant, naprzony na kierow, poczty w Szczepankowie, przyjacielem Zelmy, tegoż napad na Wojaków i wyrażenie się b. sierżanta, bardzo drwiwie się przedstawia. Jeżeliby pogłoska co do obęcia przez p. B. kierownictwa poczty istotnie polegała na prawdzie, to zapytujemy, czy Dyrekcja Poczty po takim jego zachowaniu się uważa go za odpowiedniego na urzędnika Poczty?

Nad świeżą mogiłą.

Kazanice. Dnia 23 bm. odbył się pogrzeb śp. Augustyna Rutkowskiego, najstarszego członka parafji Kazanicy, który zmarł w wieku blisko 95 lat. Jak bardzo Zmarły był przez swych współobywateli lubiany i popularny, świadczy fakt, iż wszyscy prawie mieszkańcy gn. Kazanicy oraz wielu zacnych obywateli z okolicznych wiosek i m. Lubawy z barmistrem p. Paterem na czele — nawet innowiercy — wzięli udział w ostatniej posiedze dla Zmarłego.

Kondukt żałobny prowadził z domu żałoby ks. radca Majka jako proboszcz parafji Kazanicy w asystencji licznych duchowieństwa z okolicy. Katafalk, na którym złożono szczątki doczesne Zmarłego, ginął wprost w steleni. Nabożeństwo żałobne od-

prawił następnie ks. radca Majka, który w dniu następnym na intencję śp. Zmarłego celebrował w asystencji ks. ks. wik. Eitera, Schwanzta i Lange'go nroczytą żałobną Mszę św., pieniś wykonał chór kościelny. Po modlach żałobnych przy zwłokach wyprowadzono doczesne szczątki drogiego Zmarłego na cmentarz przy kościele, gdzie spoczął na wieki obok ukochanej swej małżonki. Po modlach nad otwartym grobem zaśpiewano „Witaj Królowo”, a chór kościelny wykonał jeszcze na pożegnanie pieśń „W ciemnej mogile”, która wszystkich obecnych głęboko wzruszyła. Spoczął więc na zawsze zasłużony dla sprawy polskiej weteran, śp. Augustyn Rutkowski. Urodzony 11 lipca 1837 r. w Kazanicach, prawego charakteru obywatel, w odrodzonej Polsce wójt, sołtys, członek Miejscowej Rady Szkolnej i Dozoru Kościelnego, gminy wzgl. obwodu Kazanicy, które to urzędy sprawował blisko pół wieku z niezwykłą energią i pełnem poświęceniem — jeżeli chodziło o sprawy społeczne, polskie, zwłaszcza w czasie wojny światowej, podczas której śp. Zmarły prowadził urzędy wójtowski i Stana Cywilnego w obwodach Kazanicy, Rożental i Grabowo — zyskał śp. Zmarły swą pracą i nieprzejętymi zaletami ducha i umysłu szacunek nawet u Niemców.

Cześć świetlanej postaci śp. Zmarłego, którego pamięć pozostać na zawsze w sercach naszych!

Niechaj ta ziemia polska, którą Zmarły tak gorąco nkochał, lekka Mu będzie! R. i p. Jeden z uczestników.

Z Pomorza

IV. Pomorska Wystawa Koni remontowych w Grudziądzu.

odbędzie się 31 maja i 1 czerwca rb. w stajniach i na dziedzińcu koszar im. „Bolesława Śmiałego” przy ulicy Chelmińskiej. Przystanek końcowy tramwaju. (Otwarcie wystawy dnia 31. V. rb. o godz. 10,30).

Na wystawę zgłoszono 148 koni, z pośród których 80 proc. rekrutuje się z koni półkrwi angielskiej. Do Wystawy zostały dopuszczona tylko konie poprzednio przez specjalną Komisję wybrane. Zwiadającym Wystawę przysięgnąć będzie 50 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej na podstawie specjalnego zaświadczenia Sekretariatu naszego Związku.

Pomorski Związek Hodowców Konia szlachetnego półkrwi.

S. p. Jan Zawacki.

Grudziądz. Zmarły był obywatelem Grudziądza od lat 60-ciu, stał n kolebki rachu polskiego-narodowego, był jednym z tych, którzy podsycałi święty znieć polskiej myśli, polskiej wiary i polskiej nadziei. Był senjorem kupiectwa, bo jako jeden z pierwszych zakłada w r. 1879 do spółki ze szwagrem swoim Janem Marchlewskim firmę polską „Marchlewski i Zawacki”. Założenie takiej placówki w samem środku Niemczech Grudziądz, z polskim personelem i z polską propagandą wymagało hilemskiej odwagi. A mimo wszystko polska firma stała się wzorem gospodarki, przykładną szkołą dla kilku pokoleń młodzieży, której wpażono miłość do Polski i którzy następnie pomagali polski stan posiadania na Pomorzu.

Zapracowany od rana do późnego wieczora, umiał jeszcze znaleźć czas dla pracy społecznej. Był członkiem wszystkich ówczesnych organizacji polskich, wszędzie służył radą i pomocą materjalną. W okresie najintensywniejszej roboty społecznej widziwim go na stanowisku nacelnika „Sokoła”, współdziałał przy budowie pierwszego polskiego domu towarzyszw, bierz oczywiście udział w akcji wyborczej, kiedy chodzi o mobilizację polskich sił dla polskiego pola.

W r. 1919, jeszcze za okupacji niemieckiej, był marszałkiem w pierwszym zjeździe kupiectwa polskiego, który kładł podwaliny pod Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — był pierwszym prezesem Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, za co w uznaniu braci kupieckie uczciła go członkostwem honorowym.

Praca Jego cicha i bez rozgłosu zyskała mu u schyłku życia uznanie — Rzeczypospolita uczciła go Złotym Krzyżem Zasługi: ale trwalszy pomnik postawił sobie w sercach Pomorzau.

Kronika kościelna.

Pelplin. W katedrze pelplińskiej odbyło się w piątek ustanowienie kanoników honorowych ks. dziekana Kozłowskiego z Torunia i ks. dziekana Jarnszewskiego z Dębca.

Wyjazd ks. biskupa Dominika.

Pelplin. Ks. biskup-sufagan Dominik powrócił po dłuższej chorobie do zdrowia i bawi od kilku dni w Pelplinie. Z polecenia lekarzy specjalistów udaje się Dostojny rekonwalescent nad Adrjatyk wioski do miejscowości Icca. Towarzyszyć mu będzie za zgodą Biskupa ordynariusza ks. prob. Partyka z Grudziądza, znajdujący się w celach leczniczych we Wiedniu.

Jubileusz zasłużonego Polaka-kapłana w Ameryce.

Dnia 29 bm. obchodzi srebrny jubileusz kapłański Ks. Feliks Feltheim, proboszcz polskiej parafji Wniebowstąpienia Pańskiego w Evanston III, w pobliżu Chicago.

Ks. proboszcz Feltheim znany jest całej Polonji amerykańskiej jako jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów. Wybitny pisarz katolicki, pracownik społeczny, brał zawsze żywy udział w życiu naszego wychodźstwa, nie szczędząc swych wysiłków i środków pieniężnych w czasie, kiedy Polska potrzebowała pomocy swych rodaków za oceanem.

Ks. Feltheim pochodzi z Pomorza i to Chelma. Ks. Jubilatowi przy uroczystości jego towarzyszą z Pomorza szczerze życzenia wszelkiego błogostajństwa Bożego w dalszej owocnej pracy!

Wielka manifestacja ludności kaszubskiej w Wejherowie na rzecz Stronnictwa Narod. i jego Przywódców.

„Słowo Pomorskie” podaje z Wejherowa: „Zapowiedziane na poniedziałek, 23 go bm. wieczorem zebranie Stronnictwa Narodowego z udziałem posłów ks. kan. Łosińskiego, Matłosa i sekret. woj. Str. Nar. Sołtysia zmieniło się w olbrzymią manifestację ludności kaszubskiej na rzecz obozu narodowego, w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

Ludność żywiłowo wyrażała Stronnictwu swoje uczucie, tłumione dotąd przez czynniki „sanacyjne”, co wywołało wśród mieszkańców Wejherowa i okolicy wielkie wzburzenie.

Jedyne perswazjom mówców, szczególnie czcigodnego ks. kan. Łosińskiego, przypisać należy, że nie doszło do wystąpienia czynnych w chwili, gdy pp. Matłosz i Sołtysiak przemawiali na sali; ks. kan. Łosiński udeł się do rozgromionych tłumów, zgromadzonych na nlicach miasta i uspokajał je. To samo czynili pp. Matłosz, Sołtysiak i Pieper na sali.

Gala ta manifestacja na rzecz Str. Nar. zrobiła ogromne wrażenie i zakończyła się bez najmniejszych incydentów i zaobceni spokojni.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” i wielokrotnym wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wódców obozu narodowego i posłów narodowych ludność spokojnie rozeszła się do domów.

Awantura w sejmie pruskim.

Komuniści i hitlerowcy tłukli się aż do krwi. —

Kilkunastu posłów ciężko poturbowanych. Prezydentem sejmiku został hitlerowiec Kerri.

Berlin, 25. 5. W sejmie pruskim rozegrano dzisiaj niebywałe awantury między hitlerowcami i komunistami.

Przemawiał przywódca frakcji komunistycznej, Pieck, który zawołał, wskazując ręką na ławy hitlerowców: „tam siedzą mordercy”.

Kilkunastu hitlerowców porwało się z miejsc i rzuciło się w kierunku trybuny z zamiarem pobicia mówcy komunistycznego. Posłowie komunistyczni odczyli trybunę, nie dopuszczając do niej hitlerowców.

Po chwili rozpoczęła się w sejmie gwałtowna bójka na pięcie. Karamuzami bombardowano trybunę prezydium. Przeciwnicy polityczni walczyli ze sobą kramkami, lampkami i węgłami wszelkimi przedmiotami, których można użyć w walce w zamkniętym lokalu. Komuniści śpiewali międzynarodówkę, hitlerowcy pieśń „Hitler maszeruje”.

Do manifestacji przyłączyli się również widzowie na galerji, którzy, w zależności od sympatyj politycznych, śpiewali pieśni komunistyczne lub hitlerowskie.

Sceny, które rozegrały się w sejmie pruskim, nie mają podobnych przykładów w historii parlamentaryzmu niemieckiego. Wśród ogólnego roznamiętania walka przeniosła się z sali na korytarz. Posłowie innych partji, którzy nie brali udziału w walce, opuścili salę.

Kilkunastu posłów zostało ciężko poturbowanych. Dekonane następnie wybrano prezydium. Przewodniczącym wybrano został Kerri, narodowy socjalista, 262 głosami na 416 oddanych. Pierwszym wiceprezensem wybrano posła Wittmacksa, sędzię-demokratę, 167 głosami na 263. Drugim wiceprezensem został Baumhoff, centrum, 354 głosów na 410 oddanych. Trzecim v. Kries, niemiecko-narodowy, 254 głosami na 306.

Zaznaczyć należy, że na Kerria głosowali, prócz hitlerowców i niemiecko-narodowych, centrowcy. Sędzię-demokrata oddali swe głosy na własnego kandydata Wittmacksa.

W Grecji spokój

Ateny. Rozpowszechniane z różnych źródeł pogłoski o rzekomych zbiorczych są całkowicie fantazyjne. W całej Grecji panuje najzupełniejszy spokój. Komunikacja nie uległa nigdzie przerwie.

Zdemolowanie świetlicy O. W. P. we Wrześni i zbezczeszczenie godła państwowego.

Września. W nocy onegdyszej niewyśledzeni dotąd sprawcy wtargnęli do świetlicy Obozu Wielkiej Polski we Wrześni i zdemolowali całkowicie meble i urządzenia świetlicy. Bandyci polityczni nie ograniczyli się do zniszczenia urządzenia świetlicy, lecz ścignęli ze ściany godło państwowe i pokrajali je nożami.

O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła śledztwo. Wiadomość o zbezczeszczeniu godła państwowego i zdemolowaniu świetlicy wywołała wśród społeczeństwa wrześnińskiego niebywałe wzburzenie, różne komentarze i domysły co do sprawców napaści.

Są czynnikami we Wrześni, którym nie na rękę jest rozrastająca się tam siła O. W. P. Dowodem tego były zajścia, które miały miejsce w przededniu święta narodowego.

Niesłychane postępowanie władz łomżyńskich

wobec J. E. ks. Biskupa.

W dniach 8 i 9 maja rb. J. E. ks. dr. St. Łukomski, biskup łomżyński, zapowiedział kanoniczną wizytację pasterską parafji Zambrów w powiecie łomżyńskim. Dnia 8 maja miały się odbyć czynności kościelne wraz z bierzmowaniem, a dnia 9 maja przed południem katechizacja dzieci szkół miejscowych.

Dnia 8 maja z rana kilka tysięcy parafjan, z ks. prałatem Misiewiczem i gronem innych księży na czele, oczekiwało Dostojnego Gościa na rynku zambrowski. Całe miasteczko było udekorowane, nawet domy żydowskie, jedynie ratusz świecił gęlistą, jak tłumaczono się, z nakazu starosty łomżyńskiego.

Można byłoby ten brak kurtuszy pominąć milczeniem, gdyby ks. Biskup nie natrafił na przeszkody w swej pracy wizytacyjnej ze strony władz łomżyńskich. I tak inspektor szkolny nie zwolnił dzieci szkół powszechnych na katechizację; dowódca dywizji gen. Młot-Fijałkowski zabronił wojsku, stacjonarskiemu w Zambrówie, wszelkiego udziału w uroczystościach wizytacyjnych.

Ludność wyraziła głośno swe uburzenie, że do tego w Polsce już doszło, iż na uroczysty wjazd Biskupa urzędnicy państwowi zabraniają swym podwładnym witać i uczcić swego Pasterza i nie pozwalają dzieciom wziąć udziału w prawem przepisanej katechizacji.

Wiadomość powyższa jest tak przykra, że nie chciałaby się dać jej wiary. Możeby jednak władze centralne zainteresowały się tego rodzaju objawami, szkodliwymi bardzo i z punktu widzenia państwowego.

Szubienica w Łodzi.

Onegdaj sąd dorozny rozstrzygał sprawę Stanisława Złasa lat 21 mieszkającego wsi Sarn pod Łodzią, oskarżonego o zabicie swego brata Adama z chęci zysku. Sąd po kilkugodzinnej rozprawie skazał Złasa, który przyznał się do morderstwa, na karę śmierci przez powieszenie.

Echa afery Ciunkiewiczowej.

Kraków. Prokurator przygotował już akt oskarżenia przeciwko Marii Ciunkiewiczowej o zbrodnię oszustwa. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie dopiero w czerwcu.

Ruch towarzyszy.

Baczność!

Nowemiasło. Tow. Powstańców i Wojsków Nowemiasło. W niedzielę, 29 go km. o godz. 4.15 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie. Liczny udział i punktualne przybycie konieczne. Za Wolność! Zarząd.

Grodziczno. Zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie odbędzie się w niedzielę, 29-go km. po głównym nabożeństwie. O licznym udziale uprasza się. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 24. 5. 1932 r.

jałówek i krowy:

pełnomięsiste, wycuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	76—80
starsze wycuczone krowy i mniej dobre młodasze krowy i jałówki	64—70
młynie odżywione jałówki	42—50
Swinie kl. I.	116—120
kl. II.	108—114
kl. III.	96—102
Swinie bekonowe	82—76

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 28 bm. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 Kommu. Centr. Bina Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Płyty gr. 16.10 Radjokronika. 16.30 „O wpływach kosmicznych na życie ludzkie” (tr. z Krakowa). 16.55 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Jeden dzień z dziecięctwa Chopina”. 17.20 Koncert dla młodzieży. 18.00 Tr. nabożeństwo wokalno z Ostrzej Bramy w Wilnie. 19.25 „Książka rolnicza”. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 „Na widnokręgu”. 20.15 Muzyka lekka ork. P. R. 21.55 Feljton pt. „Pogotowie opiekuńcze”. 22.10 Utwory Chopina. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 29. bm. 9.00 Tr. Mszy Pelowej we Lwowie. 11.35 Odczyt Misyjny „Fanatyzm islamizmu w Egipcie wobec Ewangelji”. 12.15 Poranek Symfon. z Filharmon. Warsz. W programie utwory M. Karłowicza. 14.00 „Dopuszczenie koniczyn”. 14.20 Tańce Indowe (płyty). 14.40 Odczyt pt. „Przystępujemy do założenia pasieki”. 15.00 Włosna w pieśni Indowej. 15.15 Audycja żołniersko strzelecka. 15.55 Program dla dzieci a) Co się dzieje na świecie, b) opowiadanie p. t. „Święty pomysł”. 16.20 Płyty gr. 16.40 „Hrabina Czerwonej Tulzy”, (tr. z Lwowa). 16.55 Przemówienie, związane z obchodem stoletniej rocznicy zburzenia Zoliborza. 17.05 Płyty gr. 17.15 „Dokąd unosi nas nasze słońce?” 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.45 Koncert popołud. crk. detej Zw. Zawcd. Muzyków. 19.35 Płyty gr. 19.45 Słuchowisko p. t. „Oświadczyły” p. g. Czechowa. 20.15 Koncert popoł. ork. P. R. 21.55 Kwadrans literacki: Józef Weysenhof: „Na dziki”, fragment z powieści „Soból i panna”. 22.10 Utwory na altówkę i fortep. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 30. bm. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 „O Olimpiadzie”. 15.45 Kommu. Centr. Bina Hydr. dla żegl. i ryb. 16.00 Płyty gr. 16.20 Lekcje języka francuskiego (kurslem.) 16.40 Płyty gr. 17.10 Pierwszy Polak w północnej Arabji”. 17.35 Muzyka lekka. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton muzyczny z Krakowa pt. „Czar i piękno muzyki polskiej”. 20.15 O operze Bellini'ego „Lunaticzka”. 20.25 Opera ze studja „Lunaticzka”. 22.40 Feljton pt. „Na kresowych drogach”. 23.00 Muzyka taneczna.

Dział licytacyjny.

Przymusowa licytacja odbędzie się dnia 30-go bm.

O godz. 12-iej w południe sprzedawane będą w Jamiełniku u p. Renalda Hinza: maciory z 12 przosiętami, teczniki (a 1,40 ctr.), warchlaki, wolani, żrebaki, owce i 2 jagnięta.

Giełda warszawska

z dnia 24. 5. 1932 r.

Londyn	kup	32.69
Paryż	35.05	
Szwajcaria	173.82	
Holandja	360.20	
Praga	26.34	
Nowy Jork		
kabel	8.884	
Nowy Jork		
czeki	8.88	
Włochy	45.52	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 23. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	28,50—28,75
Pszonica	29,75—30,00
Jęczmień browarowy	24,50—25,00
Owies	22,00—22,50
Mąka żytnia	42,25—43,25
Mąka pszenna 65 proc.	44,25—46,25
Otręby żytnie	17,00—17,25
Otręby pszenne	15,75—16,75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Enpleki w Nowemieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

MASZYNA DO PISANIA

ROYAL

**DO SKONAJĄ
MASZYNA
DO DOMU**

MOŻE SŁUżyć JAKO WARSZTAT PRACY W GODZINACH WOLNYCH. DOMAGA W NAUCE DZIECIOM. DOZWALA NA ZAKATWIENIE WSZELKIEJ KORESPONDENCJI SZYBKO I ESTETYCZNIE

WYJĄTKOWO DOGODNE WARUNKI SPEKATY

ZASTĘPSTWO:

„Drwęca” Druk. i Księgarnia Nowemiasło tel. 8.

AUTOMATYCZNA FABRYKA OCTU NOWEMIASŁO

POLECA

najlepszy spirytusowy Ocet Mocny 10%
specjalny ocet do zapraw 7%
znakomity złótkowy ocet stołowy 7%
tylko hurtowo w beczkach i butelkach oryginalnych po cenach najniższych.

Zarazem komunikuję Szan. Klienteli uprzejmie, że octu do sprzedaży rozwozowej się nie oddaje.

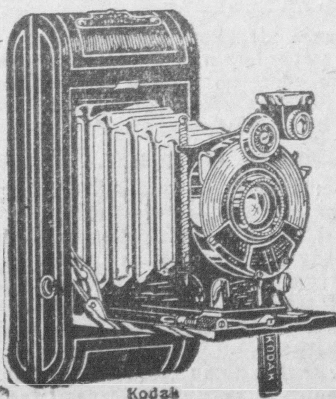
Proszę o poparcie mojego nowoczesnie urządzonego przedsiębiorstwa i przyrzekam zawsze rzetelną obsługę.

Z poważaniem

MARJA CHYLEWSKA, właścicielka octowni.

Kupię używaną, lecz dobrze utrzymaną biały piec kaflowy. KL OSOWSKI, Nowemiasło.

Wieżska dziewczyna do wszelkich robót potrzebna PACUSKA, LIDZBARK.

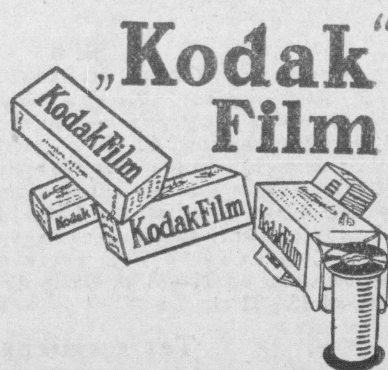


„Kodak” aparaty fotograficzne

filmy, papiery i chemikalja oraz wszelkie przybory

POLECA

„DRWECA” Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASŁO RYNEK 4.



„Kodak” Film

Tapety w wielkim wyborze — poleca — Księgarnia „Drwęca”

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

podziękowanie.

Franciszkostwo Karczewscy z domu E. Sepetowska.

Marzęcie, w maju 1932.

Mieszkanie

3-pokoje z kuchnią wdzierżawi zaraz. SZUDZIŃSKI, NOWEMIASŁO, Łąkowska.

Trzciny na dach

5 kop potrzeba. Oferty pocztową. SZUDZIŃSKI, tówką PROBSTWO ZWINIARZ.

2 ucni

potrzebuje od zaraz. BÓLKOWSKI, Lidzbark, warsztat kowalsko-slusarski Słomiany Rynek.